

tygodnik

TYCHY

TYCHY.NASZEMIASTO.PL

NR 29 (903)

Nawóz z odpadów po złotówce za tonę

ROLNICTWO

Jolanta Pierończyk
j.pieronczyk@dz.com.pl

Master zainaugurował nowy rozdział w swojej działalności. Jest to produkcja biohumusu z odpadów zielonych. Pierwsza porcja już jest do wzięcia. Po złotówce za tonę. Nawet z dowozem do domu

Nowy produkt Międzygminnego Zakładu Kompleksowego Zagospodarowania Odpadów Komunalnych Master w Tychach nazywa się Kompo-Master.

Są de facto dwa rodzaje: Kompo-Master 1 (produkowany z gałęzi i liści) oraz Kompo-Master 2 (produkowany z trawy).

Firma reklamuje nowy produkt na swoich ulotkach jako „środek poprawiający jakość gleby” i zachęca do zaintereso-

sowania się nim rolników, ogrodników i działkowców.

Można go obejrzeć w siedzibie producenta przy Lokalnej 11 w Tychach. Można o niego pytać telefonicznie. Informacji na temat parametrów technicznych udziela główny technolog pod numerem telefonu 609 234 023, natomiast o kosztach zakupu i transportu należy rozmawiać z wydziałem ds. sprzedaży pod numerem 32-707-01-15.

Cena promocyjna tego nowego produktu Mastera to tylko złotówka za tonę. Można go nabywać hurtem lub w workach bądź innych pojemnikach, które odbiorca sam przywiezie.

Firma jest w stanie zawieźć swoje produkty klientom. Transport odbywać się będzie w workach lub kontenerach o pojemnościach 1,2 t, 2 t lub 8,5 t.

ZAMIAST NA WYSYPISKO, IDĄ DO LEŻAKOWANIA

W listopadzie minie rok, jak Master dostał certyfikat na produkcję biohumusu, czyli nawozu uszlachetniającego glebę. - Mamy certyfikaty na produkcję humusu z liści i gałęzi oraz na produkcję humusu z trawy po wiosennych i letnich koszeniach - mówi Mieczysław Podmokły, prezes Master.

W tym roku na terenie zakładu oddany został

Mamy certyfikaty na produkcję humusu z liści i gałęzi oraz humusu z trawy po wiosennych i letnich koszeniach

MIECZYŚLAW PODMOKŁY

do użytku specjalny plac do leżakowania kompostu i tym samym stworzyła się możliwość produkcji biohumusu.

Do zeszłego roku wszystkie odpady zielone przechodziły przez komory kompostowania, po czym trafiały na wysypisko. Teraz wędrują na plac do leżakowania i dojrzewają.

Zeszłoroczne liście i gałęzie z jesiennych porządków w ogrodach po przejściu przez rzeczony komory kompostowania po raz pierwszy nie zostały wywiezione na wysypisko, ale zatrzymano je do chwili uruchomienia placu do leżakowania i teraz właśnie są tym nawozem, który użyjni rolnikom glebę.

- Tym samym prowadzimy gospodarkę odpadami w obiegu zamkniętym: to, co przyszło z przyrody, wraca do niej - tłumaczy prezes Podmokły.